Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 36. Rzeszów, dnia 1 września 1929 Rok II.

Cena numeru 20 gr. Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . . 10 gr. W tekście . . 30 gr. | Nadesłane . . . . 25 gr. Drobne za słowo . . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8. Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

Podatki a opozycja.

Prasa opozycyjna nie zaniedbuje żadnej sposobności, by jej nie wyzyskać do walki z rządem. Taką dziedziną jest również sprawa podatków, na temat których stara się wmówić w swoich czytelników ostateczny a rychły upadek gospodarki polskiej, a conajmniej upadek rządów pomajowych.

Wszystkie te nonsensy, z którymi nie warto polemizować i których nie warto nawet wyliczać, mają na celu wykazać, że opozycja wszystko przewidywała, przed wszystkiem przestrzegała, a teraz umywa ręce jak Piłat, bo nie jest za nic odpowiedzialna. Nie chodzi oczywiście o ten stosunek opozycji do wydarzeń, zachodzących w Polsce, co wszyscy, którzy patrzą, widzą aż nadto dobrze, że opozycja od 3 lat wysila się tylko w jednym kierunku, ażeby przeszkadzać, ażeby nie dać spokojnie pracować tym, którzy chcą pracować i pracować umieją. Ale musi zadziwić czelność ludzi, którzy chcą dowieść że za nic nie są odpowiedzialni, oni, którzy przez 8 lat sprawowali rządy w Polsce, których rządów następstw dotąd usunąć nie możemy, oburzać musi szczególnie, gdy jest mowa o podatkach.

Za obecny ustrój podatkowy w Polsce nikt inny nie jest odpowiedzialny, tylko jedynie i wyłącznie dzisiejsza opozycja, ze swoimi dwoma sztandarowymi ministrami skarbu na czele, p. Grabskim i Michalskim.

Rząd sprawą podatków zajmuje się już oddawna i nie kto inny, jak właśnie b. Minister Czechowicz zgłosił w Sejmie projekt reformy podatku obrotowego tak dotkliwie ciążącego na kupiectwie. Sprawa jednak została odrazu utrącona w Komisji Sejmowej, gdzie opozycja odrzuciła projekt rządowy w całości, pomimo że jest to podatek, który wzmaga rozpiętość cen między produktami wiejskiemi i miejskiemi, podatek typowo inflacyjny, wprowadzony przez Władysława Grabskiego, będący zupełnie nie na miejscu w epoce stabilizacji pieniądza.

Innym niesprawiedliwie rozłożonym podatkiem jest podatek dochodowy, który dziś opłaca w Polsce trzysta kilkadziesiąt tysięcy ludzi t. j. tylu, ilu płaciło ten podatek przed wojną w jednym tylko okręgu Izby Skarbowej Pomorskiej. Ale podatku tego, wprowadzonego w dzisiejszej formie lat kilka przed wypadkami majowemi, znowu nie pozwala tknąć stronnictwo p. Witosa ze swoimi kombatantami, bo chodzi o utrzymanie uprzywilejowanej pozycji pewnej klasy wyborców.

Przykładów takich jest więcej, ale bez ich dalszego wymieniania można stwierdzić jedną rzecz niewątpliwie jasną. Struktura podatków w Polsce a szczególnie ich rozkład, pod wielu względami wymaga reformy. Struktura ta, świadomie niesprawiedliwie, partyjnie albo dziwnie oportunistycznie została wybudowana przez rządy Witosów, Grabskich i Michalskich. Gdy p. p. Bartel i Czechowicz chcieli tę strukturę choć trochę zreformować, nie dopuściła do tego w Sejmie opozycja. Obecnie opozycja z tej struktury podatkowej kuje broń przeciwko rządowi, a za rozbudowę jej, której dokonała, chce zrzucić z siebie odpowiedzialność na dzisiejszy rząd.

Wycieczka na P. W. K. w Poznaniu.

Stowarzyszenie Polskich Rękodzielników i Przemysłowców „Gwiazda“ w Rzeszowie organizuje zbiorową wycieczkę na Wystawę w Poznaniu, w miesiącu wrześniu b. r. Koszta podróży, wstępów na Wystawę i utrzymania przez 3 dni wyniosą około 75 Zł.

Zgłoszenia przyjmuje Stow. „Gwiazda“ do dnia 7 września w lokalu własnym przy ul. 3 Maja l p. codziennie od godz. 7 — 8 wieczorem.

Budowa nowych szkół.

Magistrat uznając, że pomieszczenie szkół znajdujących się przy ul. Lwowskiej, w starych ciasnych budynkach, nie odpowiada najelementarniejszym wymaganiom hygieny i warunkom sanitarnym, postanowił przystąpić do budowy szkół nowych, odpowiadających dzisiejszym wymaganiom. W tym celu zakupił odpowiedniej wielkości grunt na t. z. Druckerówce o powierzchni 1 ha 21 a 57 m², na którem pomieszczone będą oba budynki szkolne wraz z salą gimnastyczną, boiskami i ogrodem szkolnym.

Okolica ta pełna świeżego powietrza i słońca, położona z dala od zgiełku i pyłu ulicznego, została szczęśliwie obrana pod budowę nowych szkół, co też znalazło uznanie u władz szkolnych.

Na gruncie tym rozpoczęto w maju b. r. budowę szkół, żeńskiej i męskiej, ze wspólną salą gimnastyczną. Długość frontu obu szkół wraz z salą gimnastyczną wynosi 99·54 mtr.

Budynek oddalony jest od nowo budującej się ulicy około 11 metrów, i na placu znajdującym się pomiędzy ulicą i budynkiem urządzony będzie skwer.

Budynki są dwupiętrowe każdy 33·67 mtr. długości i 11 mtr. szerokości, boczne skrzydła są 27·21 mtr. długości i 11 mtr. szerokie.

Wspólna sala gimnastyczna umieszczona jest pomiędzy oboma budynkami szkolnemi, połączona z niemi zapomocą korytarzy, jest 32·20 mtr. długa i 21·80 mtr. szeroka.

Przed budynkami znajdują się boiska, każde o powierzchni 1700 m², zaś za budynkiem od strony Wisłoka położony jest ogród szkolny o powierzchni 3912 m².

Do budynków szkolnych prowadzą następujące ulice: nowobudująca się ul. Szopena, o szerokości przeszło 20 metrów, która będzie połączona z ulicą Spytka Ligęzy, dalej ulica Kreczmera, Szpitalna, Baldachówka.

Fasada obu budynków szkolnych wykonaną zostanie z surowej cegły, podobnie jak i fasada sali gimnastycznej.

Podłoga parteru jest wzniesiona 2·30 mtr. nad poziom ulicy wskutek czego wytworzyły się suteryny zagłębione poniżej terenu ulicy 1·05 mtr.

W suterynach umieszczone będą łazienki, kuchnia, szpiżarnia, kotłownia dla centralnego ogrzewania, piwnice na węgiel i ustępy. Suteryny są 3·00 mtr. wysokie.

Na parterze w każdym budynku oprócz wejścia do budynku szkolnego i głównej klatki schodowej, prowadzącej na 2-gie piętro, mieszczą się 4 klasy, każda 8·85 mtr. długa i 5·77 mtr. szeroka, pokój dyrektora, korytarze 3 mtr. szerokie, odpowiednia ilość ustępów i oddzielne mieszkanie tercjana składające się z pokoju i kuchni, sionki i ustępu. Wejście do mieszkania tercjana jest od strony podwórza. Z głównej klatki schodowej prowadzi wejście na podwórze.

Na 1-szem piętrze mieszczą się 3 klasy każda 9 mtr. długości 6 mtr. szerokości, sala robót 11·69 mtr. długa, 6 mtr. szeroka, pokój dla nauczycieli, 2 gabinety, korytarze 3·22 mtr. szerokie, oraz odpowiednia ilość ustępów.

Na 2-gim piętrze mieszczą się 3 klasy i sala rysunkowa o rozmiarach jak na 1-szem piętrze, 3 gabinety, korytarze, schody na strych i odpowiednia ilość ustępów.

Ubikacje na wszystkich piętrach są 3·80 m. wysokie. Stropy na wszystkich piętrach są żelbetonowe. Posadzki w korytarzach i ustępach są z terazza, również schody główne i schody w głównem wejściu. Schody w głównej klatce schodowej są 2 mtr. długie.

Sala gimnastyczna umieszczona jest pomiędzy oboma budynkami szkolnemi i połączona z niemi zapomocą korytarzy prowadzących do rozbieralni, a stąd dopiero do sali gimnastycznej. Z korytarzy prowadzą osobne wejścia na boiska. Korytarze są 5·90 mtr. długie i 3·00 mtr. szerokie, szatnie są 5·55 mtr. długie, 4·00 mtr. szerokie i 4·50 mtr. wysokie. Sala gimnastyczna jest 15 mtr. długa, 10 mtr. szeroka i 6 mtr. wysoka. W przedłużeniu sali gimnastycznej urządzona jest stała scena teatralna 10 mtr. długa, 5 mtr. szeroka i 5 mtr. wysoka, po bokach sceny umieszczone są szatnie i ustępy.

Na przyrządy gimnastyczne przeznaczona jest z boku sali gimnastycznej osobna ubikacja.

Wszystkie ubikacje, korytarze i ustępy w obu szkołach, oraz sala gimnastyczna wraz z przyległemi ubikacjami, ogrzewane będą centralnem ogrzewaniem ciepłowodnem, którego koszt wyniesie około 95·000 Zł. W obu szkołach i sali gimnastycznej zaprowadzone będą wodociągi kosztem 35·000 Zł i instalacja światła elektrycznego.

Budynki kryte będą blachą.

Ogólne koszta budowy wraz z wewnętrznem urządzeniem będą wynosiły około 1 miljon Zł.

Stan budowy przedstawia się jak następuje:

Na jednym budynku wyprowadzono mury II-go piętra pod dach, obecnie wykonuje się stropy żelbetonowe. Po ukończeniu stropów przystąpi się do stawiania wiązania dachowego, które leży przygotowane, tak że do dnia 15 września budynek będzie pod dachem.

Na drugim budynku muruje się mury II-go piętra. Budynek ten będzie pod dachem najdalej do końca września.

Po ukończeniu murowania murów, przystąpi się do wyprawienia murów środkowych i wewnętrznego wykończenia budynków, zaprowadzenia centralnego ogrzewania, założenia wodociągów i instalacji światła elektrycznego, posadzek terazzowych, podług, osadzenia schodów i t. d.

Budynek będzie wykończony i oddany do użytku w lipcu 1930 r.

Dochód społeczny i obciążenia podatkowe w różnych państwach.

Interesującym materjałem są zebrane ostatnio przez różnych fachowców dane co do wysokości dochodu społecznego i jego obciążenia publicznemi daninami.

Dochód społeczny Austrji za rok 1927 szacuje znany fachowiec Dr. Hertz na około 6.680 miljonów szylingów czyli 1000 szyl. na głowę, obciążenie zaś wszelkiego rodzaju daninami na 29 procent. Niemcy wykazują dochód społeczny w wysokości 55 — 60 miljonów marek, t. zn. przeciętnie 900 mk. (1.521 szyl.) na głowę; obciążenie 28 proc. Co się tyczy Anglji i Francji, to ekonomiści operują tu za rok 1927 cyframi 3·8 — 4 miljardów funtów szterlingów (na głowę 86 f. szt., czyli 3.000 austrj. szyl.), względnie 130 — 150 miljardów franków francuskich, dochodząc do przeciętnego obciążenia w wysokości 23 proc., względnie 33 — 39 proc.

Według zestawienia niemieckiego ministerstwa skarbu dochód, czerpany z prowadzenia przemysłu („gewerbl. Unternehmeneinkommen") w wysokości marek niem. 50.000, względnie marek niem. 100.000 obciążony jest dość znacznym podatkiem dochodowym, wynoszącym w Niemczech 20 proc., względnie 25 proc., Anglji 15·7 proc., wzgl. 22 procent, Francji 26·7 proc., wzgl. 40 proc., Austrji 24 procent, wzgl. 30·7 proc., Stanach Zjednoczonych Ameryki jednakowoż jedynie 2·3 proc., wzgl. 6 procent.

Już z tego jednego przykładu wynika, że w wielu państwach europejskich dochody wyższe opodatkowane są dość wygórowanemi stawkami podatku dochodowego.

Dochód społeczny Polski obliczają polscy ekonomiści (w r. 1926) na 6 — 10 miljardów złotych „złotych", t. j. według parytetu 5·18 (Szturm de Sztrem 6·6, Krzyżanowski 6, Głąbiński 10, Klarner 9 miljardów). Według opinji dra Battagli („O programie gospodarczym Polski") należy uważać cyfrę 8 — 9 miljardów złotych „złotych" za najbardziej zbliżoną do prawdy. Mieszalski w bardzo interesującym artykule „Wpływ wzrostu budżetów na obciążenie dochodu społecznego zagranicą i w Polsce" („Przemysł i Handel" Nr. 18 z dnia 4 maja 1929 r.) operuje za okres 1927/28 cyfrą 20 miljardów złotych (parytet 8·90), czyli około 680 złotych na głowę; obciążenie dochodu społecznego z tytułu danin państwowych i samorządowych oraz monopolów wynosi według Mieszalskiego 14 procent.

* * *

Na głowę ludności w Polsce powstałby zatem dochód roczny w kwocie około 580 Zł i to przy bardzo optymistycznem obliczeniu ogólnej sumy dochodu.

To przedewszystkiem należy wziąć pod uwagę, badając kwestję obciążenia podatkowego w Polsce. 14 procent przeciętnego obciążenia dochodu nie jest wiele w porównaniu z obciążeniem dochodu w innych państwach — niemniej jednak stanowi to więcej niż 30 procent przy trzy razy większym dochodzie na głowę ludności w takiej n. p. Austrji, gdyż decydującem i miarodajnem ze stanowiska gospodarczego jest nie to, co zabiera skarb, lecz to, co pozostaje obywatelowi.

(Tygodnik „Prawda")

Z działalności „Reduty".

W lipcu b. r. zakończyła Reduta czwarty swój sezon, grając w nim 16 razy, a ogółem dając w przeciągu czterech lat 64 przedstawień, w tem sztuk polskich 24, francuskich 6, angielskich 4, a po jednej włoskiej i niemieckiej. W całości więc 35 premjer, 29 powtórzeń. Ostatni sezon pod względem ilości przedstawień stanął na drugim miejscu (po pierwszym sezonie), premjer dał 9, w tem polskich 6, i po 1 angielską, francuską i niemiecką. W tych 16 przedstawieniach trzy dano na cele Sokoła, dwa na propagandę trzeźwości, trzy w związku z wielkiemi rocznicami (11 listopada i 3 maja), jedno dla młodzieży. Z arcydzieł literatury polskiej grano „Zemstę" Fredry i „Księdza Marka" Słowackiego. Oto dorobek sceniczny i kulturalny, jakim Reduta w ubiegłym sezonie poszczycić się może.

To znaczenie Reduty, jakie wyrobiła sobie przez czteroletnią pracę jako placówka kulturalna, znalazło uznanie publiczności, która każde przedstawienie wypełnia i poparcie czynników miarodajnych, gdyż Rada miejska w ostatnich dwóch budżetach udzieliła subwencji po 400 Zł, a Kasa Oszczędności 500 Zł. Uzyskała więc Reduta pewne stałe oparcie materjalne, które pozwoli jej spokojnie się rozwijać, poświęcając się więcej pracy nad sobą, dla dalszego kształcenia się aktorskiego i rozbudowywania inwentarza, który szczególnie w dziedzinie kostjumów pomnożył się znacznie.

Reduta, jak lat poprzednich, działała jako sekcja Sokoła, znajdując szczere poparcie w Wydziale a w szczególności u prezesa Sokoła p. inż. Żurowskiego. Niestety trudne obecne warunki materjalne i ciasnota kredytowa nie pozwalają Sokołowi zrealizowania dawno przyjętej myśli, przebudowy sceny, która dalej małemi swemi wymiarami i ciasnotą nie pozwala rozwinąć teatrowi odpowiednich środków technicznych.

Poparcie społeczeństwa okazuje się w wyniku finansowym, gdy 13 przedstawień Reduty (nie licząc dobroczynnych) dało brutto ponad 5.700 dochodu, pokrywając w zupełności koszta wystawy i dając Sokołowi dochodu do 1000 Zł.

W ostatnim sezonie przesunęło się przez scenę Reduty 34 osób, z tych 20, jako grających już w poprzednich sezonach, uważać musimy za stały zespół Reduty, którzy przez ciągłe ćwiczenia osiągnęli już wysoki poziom gry aktorskiej, co pozwala śmiało Reducie rywalizować z zespołami nawet zawodowych teatrów. Przedstawienia takie jak

Wycieczka szkoły zawodowo-dokształcającej na P. W. K.

IV.

W śród skwaru tropikalnego opuszczamy ogród zoologiczny, by zaraz po obiedzie resztę czasu wolnego przed odjazdem poświęcić wystawie. Po ponownem zwiedzeniu hali ciężkiego przemysłu, udaliśmy się do pawilonu maszyn rolniczych, gdzie można widzieć wszystkie typy maszyn rolniczych w Polsce będących w użyciu, których wiele i zagranicę się eksportuje.

Interesującym jest pawilon leśnictwa, gdzie można oglądać wszystkie gatunki drzew i krzewów w Polsce rosnących, tak w kawałkach pni, jak w przekrojach, w stanie przetartym na deski, lub też obrobione.

Na szczególną uwagę zasługuje „Polonia zagranicą". Pawilon ten został wybudowany kosztem wychodźtwa polskiego, Ameryki północnej. Zawiera on obraz pracy naszych rodaków na obczyźnie; niezliczone fotografie przedstawiają zespoły zrzeszeń, czy to dla wspólnej pracy, czy też kształcenia, lub rozrywki. Smutny stan szkolnictwa polskiego naszej mniejszości w Niemczech w stosunku do mniejszości niemieckiej w Polsce jest przedstawiony w postaci figurek chłopięcych różnej wielkości. Eksponaty nadesłane ze wszystkich części świata są dowodem łączności wychodźców ze starą ziemią ojczystą. Pawilon ten ma być po wystawie utrzymany jako muzeum wychodźctwa polskiego.

Po zwiedzeniu jeszcze kilku pawilonów, a już wieczór się zbliżał, przenieśliśmy się do „wesołego miasteczka." Ludno tam i gwarno, pełno różnorodnych rozrywek; tu na kilka piąter wysoki karuzel, z auroplanami unoszącemi się w powietrzu na linewkach, nietylko ruchem rotacyjnym lecz i w kierunku pionowym podnoszą się i opadają tam znowu karkołomna jazda kolejką po górach i dolinach, gdzie uczestnicy z zawrotną szybkością po bardzo stromej pochylni zjeżdżają na dół, a potem siłą rozmachu wznoszą się na dalszej pochylni w górę. Opodal znowu ruchome schody, po których trzeba się spinać z wielkim trudem, by dostać się na pomost, a z niego ruchomy pas unosi na drugi wyższy pomost, skąd siedząc lub leżąc zjeżdża się w drewnianej rynnie na ziemię. Dla kogo jeszcze tych emocji mało, wspina się na wysoką wieżę, gdzie wsiada do szerokiej łodzi, która zepchnięta na pochylnię, z szybkością przyspieszoną wpada do sadzawki, rozbijając wodę w olbrzymie bałwany, a siedzący w łodzi wychodzą nie zmoczeni. Dla spokojniejszych temperamentów są automobile w których każdy może być szoferem nie wywołując katastrofy. Są i wozy elektryczne na dwie osoby, jeżdżące po obszernej jezdni, któremi bez wszelkiej nauki można kierować, wywołując częste karambole, ale nieszkodliwe. Jest i młyn djabelski, wynalazek jeszcze z czasów Stanisława Augusta, tu nazwany „kołem śmiechu": na krąg drewniany znacznych rozmiarów, gładko wypolerowany, ku środkowi stożkowo wznoszący się, siadają osoby obojga płci. Krąg zaczyna się obracać najpierw powoli, później coraz szybciej, aż siła odśrodkowa pozrzuca jadących się na otapicerowaną przestrzeń w około siedzeń amfiteatralnie umieszczonych, zajętych przez licznych widzów. Prócz tego są strzelnice, przyrządy do próby siły, a dla miłośników hazardu liczne ruletki różnych systemów, których wygrane tworzą rozwieszone fanty. Gdy do tego dodamy gabinety piękności, budy kuglarskie, teatr z tysiąca i jednej nocy, a między nimi większe i mniejsze restauracje, automaty z trunkami i zakąskami, otrzymamy obraz „wesołego miasteczka". Młodzież nasza nie wiele korzystała z tych rozrywek, gdyż wszystko trzeba opłacać, a szczupłe fundusze były już na wyczerpaniu.

Przed 9-tą godziną wszyscy byli na kwaterze, by po ostatnim posiłku w Poznaniu zabrać plecaki i udać się na stację.

Wrażenie z wystawy — w prost oszałamiające! Czuje się że, by ją dokładnie poznać, trzeba jeszcze raz przyjechać i poświęcić jej sporo czasu. Nawet sceptyk musi przyznać że

„Zemsta“, „Mecenas Bolbec“, „Ksiądz Marek“ osiągnęły wysoki poziom artyzmu, a kreacji takich jak Cześnik, Rejent i Papkin w „Zemście“, Koletta, Magda i Edmund w „Mecenasie Bolbec“, Klepacki, Wicek i Wacek, p. p. Żymalscy w „Wicku i Wacku“, Ksiądz Marek i Judyta w „Księdzu Marku“, Julja Price w „Pociągu Widmo“, to już role, które wybiegły daleko poza wymagania i możliwości amatorskiego zespołu. Strona dekoracyjna podniosła się w ubiegłym sezonie ogromnie a staranność, z jaką wystawiono „Mecenasa Bolbec“ lub „Księdza Marka“ zadowolnić mogła nawet bardzo surowe wymagania.

Można więc ubiegły sezon uważać za udały a Redutę jako utrwaloną placówkę na terenie Rzeszowa, która w skromnem życiu kulturalnem naszego miasta ważną zajęła placówkę i nie łatwą do zastąpienia.

Wśród szczęśliwych więc horoskopów zamyśla Reduta otworzyć swój piąty sezon, stawiając sobie za zadanie grać częściej i przez rozszerzenie zespołu rozszerzyć repertuar i spopularyzować go. Linją wytyczną dotychczasowego repertuaru było grać przedewszystkiem rzeczy polskie, co wyraża się, że w ogólnej sumie 35 premjer, grano sztuk autorów polskich 24, a obcych 11, co daje stosunek 68 : 32. W tym kierunku Reduta zamyśla pracować i dalej, zastrzegając scenę swą dla utworów tak autorów starszych jak Bliziński, Bałucki, Zapolska jak i współczesnych, Krzywoszewski, Perzyński, Fiałkowski i innych. Z obcych te utwory, które zdobyły sobie uznanie na innych scenach i są niejako charakterystyczne dla współczesnej epoki, a temi są utwory amerykańskie, które o charakterze senzacyjnym ale pogodnym i niefrasobliwym odpowiadają może najlepiej gustem współczesnej publiczności. Zamyśla Reduta także rozszerzyć zakres swego repertuaru na wodewile, cieszące się zawsze wzięciem i uznaniem, szczególnie szerszych sfer publiczności.

Jednak ambicją każdego teatru winno być wystawianie arcydzieł literatury dramatycznej, popularyzując je w ten sposób i udostępniając jak najszerszym masom, gdyż dla całego narodu były one tworzone i przez ogół społeczeństwa winny być poznane. Tej myśli Reduta hołdując wystawiła dotychczas „Księcia Niezłomnego“ i „Księdza Marka“, „Zemstę“ i „Dożywocie“, „Erosa i Psyche“. Doświadczenie wykazało, że pozornie trudne te dzieła nie przerosły jednak sił zespołu a przez publiczność jak najgoręcej były przyjęte.

Trudno jest ustalać repertuar z początkiem sezonu, gdyż zależy on od wielu okoliczności, które dopiero w ciągu sezonu ujawniają się, w każdym razie „Reduta“ zamierza przynajmniej dwie rzeczy większe wystawić a pragnieniem kierownictwa jest wystawić w tym roku „Bolesława Śmiałego“ Wyspiańskiego i „Śluby panieńskie“ Fredry. W repertuarze oczekują zrealizowania „Lekkomyślna siostra“ Perzyńskiego, „Panienka z dancingu“ Krzywoszewskiego, „Pan Damazy“ Blizińskiego, „Wierna kochanka“ Fiałkowskiego. Z rzeczy obcych „Romantyczni“ Rostanda, „Wachlarz lady Windermere“ Wilde'a a może uda się zrealizować Jewreinowa „To, co najważniejsze“.

Ufna w czteroletnie swe doświadczenie, ciesząca się życzliwością publiczności i poparciem czynników miarodajnych, rozpocznie Reduta za kilka tygodni swój piąty sezon tusząc, że w sezonie tym osiągnie setne swoje przedstawienie.

A. R.

KRONIKA.

Ślub. Dnia 27 b. m. odbyły się we Lwowie zaślubiny córki naczelnika tutejszej Kasy Skarbowej p. Dr. Izabeli Krogulecki z p. Dr. Adamem Borysiewiczem, asystentem kliniki lwowskiej.

Teatr Ludowy w Rzeszowie. W Rzeszowie założony został w dniu 1 sierpnia b. r. Teatr Ludowy, oparty na własnym statucie, który jest częścią składową statutu Związku Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie. Na czele, jako przewodniczący, stanął artysta malarz prof. Antoni Kamiński, który objął również kierownictwo plastyczne. Właściwym kierownikiem Teatru i reżyserem mianowany został, na skutek wniosku Zarządu Teatru Ludowego w Rzeszowie, przez Główny Zarząd Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie p. Stanisław Koper. Te dwa nazwiska zbyt są znane dla publiczności, aby działalność ich w krótkim dziennikarskim artykule szerzej omawiać, współudział ich jednak w tej nowej placówce jest już wykładnikiem tego wysokiego poziomu, po którym Teatr Ludowy tutaj pójdzie. Stronę administracyjną objął p. Dr. J. Wilga, jeden z inicjatorów i założycieli Teatru Ludowego w Rzeszowie.

Celem Teatru Ludowego będzie kulturalne podniesienie i uświadomienie narodowe, społeczeństwa przez urządzanie publicznych przedstawień z wybitnem i wyłącznem ofiarowaniem miejsca sztuce polskiej, obok tego w skład programu wchodzą koncerta, zabawy ludowe, festyny, wycieczki, odczyty z wykluczeniem rozpraw o charakterze politycznym lub religijnym.

Jak się dowiadujemy zebrał się już liczny zespół amatorski z mężczyzn i pań, a w Kasynie odbywają się od kilku tygodni pod reżyserją p. Stanisława Kopra próby.

Na pierwszy ogień pójdzie w dniu 8 września b. r. stara, ale tak zawsze świeża, tryskająca życiem i humorem komedja „Damy i Huzary“, — złożony będzie tem samem hołd Fredrze, genjalnemu autorowi, ojcu komedji polskiej. — Życząc nowej placówce jak najlepszego rozwoju, z niecierpliwością oczekujemy występów nowego zespołu.

Wesele na Kurpiach. Oryginalne a tak miłe sercu polskiemu widowisko oglądaliśmy we środę na scenie „Sokoła“. Triumf jakie sobie zdobyło "Wesele" w Warszawie i na P. W. K., zupełnie okazał się zasłużonym, a doskonale zgrany zespół odtworzył nam jeden z dokumentów życia ludu polskiego. Folklor, dziedzina mało u nas uprawiana, znalazł w przedstawieniu tem swój najlepszy wyraz tak w gwarze jak i w strojach, a zarazem daje przykład, jak czynniki pracujące wśród ludu, duchowieństwo i nauczycielstwo, mają piękne zadanie, zanikające zwyczaje ludowe ratować przed zapomnieniem, przez tego rodzaju imprezy. I u nas w rzeszowskiem może znajdzie się miłośnik, który odtworzy w ten sposób jakąś kartę z życia wsi mazurskiej, zachowując ludową gwarę, strój i zwyczaje.

Dowiadujemy się, że w Stowarzyszeniu „Gwiazda“ w Rzeszowie utworzono sekcję muzyczną, specjalnie mandolinową i sekcję śpiewacką.

Chcący należeć do którejkolwiek sekcji, muszą być członkami „Gwiazdy“.

Ćwiczenia i próby zaczęto z dniem 5 sierpnia b. r.

Wskrzeszonej placówce „Szczęść Boże“.

Wpisy do szkoły zawodowo dokształcającej im. Borelowskiego odbywać się będą w dniach 2 i 3 września b. r., od godz. 5 do 7 wieczór w budynku II gimnazjum przy ul. Krakowskiej.

Wszyscy pracodawcy zatrudniający uczni i młodocianych robotników w dziale metalowym i drzewnym są obowiązani w myśl ustawy zgłosić osobiście tychże do kierownictwa szkoły. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Autorowi notatki podpisanej „Mieszkańcy i przechodnie ulicy Krakowskiej“: Zasadniczo doniesień anonimowych nie umieszczamy. Sprawę powierzyliśmy odpowiednim czynnikom, by ją załatwiły, tak że spodziewamy się iż w niedługim czasie skutek da się zauważyć.

---

dokonano dzieła wielkiego i z większą ufnością patrzy się w przyszłość naszą.

Obowiązkiem każdego prawego Polaka jest, dołożyć wszystkich sił, by zwiedzić wystawę w Poznaniu, by wydane miljony i włożona praca nie poszła na marne, by uwierzyć we własne siły, usunąć błędy minionego dziesięciolecia i podążyć naprzód na drodze postępu, tak byśmy w przyszłem dziesięcioleciu stanęli w rzędzie pierwszych narodów, pomnażając potęgę Państwa, a dobrobyt i kulturę narodu.

* * *

Noc spędziliśmy w wagonie, a równo ze świtem przyjechaliśmy na dworzec główny w Warszawie. Ponieważ nasza podróż okrężna prowadziła przez Lublin, a pociągi osobowe w tę stronę wyjeżdżają z dworca wschodniego na Pradze, zabraliśmy więc nasze plecaki i podążyliśmy pieszo na dworzec wschodni, by tam zostawić nasze bagaże.

Miasto było jeszcze uśpione, i dopiero zaczynało się budzić życie ranne. Przeszliśmy aleją Jerozolimską, której jezdnia zatarasowana jest rusztowaniami i wykopem pod budowę kolei podziemnej, następnie Aleją 3-go maja, spotykając po drodze śpiących ludzi na ławkach, o wyglądzie świadczącym że to są bezdomni, których wielkomiejska nędza wyrzuciła na ulicę. Zbliżamy się ku Wiśle gdzie rozpoczynają się arkady wiaduktu ciągnącego się do mostu Księcia Józefa Poniatowskiego. Stąd rozpościera się wspaniała panorama na Warszawę i Wisłę pokrytą statkami, galarami i łodziami. Przeszliśmy most, miasto zostawiliśmy za sobą, przeszliśmy dzielnicę pól, ogrodów warzywnych, aż wreszcie po przeszło godzinnym marszu osiągnęliśmy cel naszej wędrówki— przechowalnię pakunków dworca wschodniego.

Tutaj złożywszy plecaki, wsiedliśmy na tramwaj i przez Pragę, most Kierbedzia, dostaliśmy się na plac Zamkowy w pobliżu kolumny Króla Zygmunta III. Stąd udaliśmy się na śniadanie do wskazanej nam mleczarni, poczem zdążaliśmy ku płycie „nieznanego Żołnierza“; więc najpierw Krakowskiem przedmieściem, koło pomnika Mickiewicza przeszliśmy obok kilku kościołów, oraz pałaców wybudowanych przez magnatów polskich w czasach przedrozbiorowych, skręciliśmy przez ulicę Czystą i dostaliśmy się na obszerny plac, obecnie nazwany placem Piłsudskiego. Plac ten był właściwie wielkiem podwórzem przed Pałacem Saskim, wybudowanym przez Króla Augusta II. Na nim odbywał przeglądy wojskowe Książe Józef Poniatowski, później rewje Wielki Książe Konstanty. Po powstaniu, w roku 1831 na tem podwórzu nazwanym Placem Saskim, wznieśli moskale olbrzymi pomnik dla zdrajców Polaków poległych z ręki rewolucji, nazwany przez Warszawę „pomnikiem hańby“. Pomnik ten później został przeniesiony na Plac Zielony, by zrobić miejsce olbrzymiej budowli w stylu bizantyńskim, soborowi prawosławnemu z dzwonnicą. Sobór ten miał być znakiem widomym władzy prawosławia nad Polską; cel tej budowy analogiczny ze wzniesieniem zamku cesarskiego w Poznaniu. Wykończony został również przed samym wybuchem wojny. Nemezis dziejowa inaczej losami pokierowała, sprawiedliwości stało się zadość, — pałac cesarski w Poznaniu stał się rezydencją Prezydenta Niepodległej Rzeczypospolitej Polski, a mury soboru prawosławnego uległy kilofowowi robotnika polskiego. Na placu tym Marszałek Piłsudski, wobec reprezentacji państw zaprzyjaźnionych z Polską, odbywa przeglądy wojsk polskich. Tutaj ustawiono wspaniały pomnik Księcia Józefa Poniatowskiego, odzyskany z Rosji, arcydzieło znakomitego rzeźbiarza Thordwaldsena, na tle kolumnady Ogrodu Saskiego; wśród tej kolumnady spoczywają zwłoki nieznanego żołnierza.

Przez Aleje Jerozolimskie dostaliśmy się na Plac Trzech Krzyży, gdzie zwiedziliśmy kościół św. Aleksandra, poczem zwiedziliśmy jeszcze pałac i park Łazienkowski. Na tem skończyliśmy naszą wycieczkę.

* * *

Przez Lublin, Rozwadów i Dębicę przybyliśmy do Rzeszowa syci wrażeń, umęczeni 6 dni trwającemi trudami i niewygodami, by wypocząć w domowych pieleszach, a następnie wrócić do pracy i wzbogacić ją doświadczeniem niezapomnianych dni wycieczki.

OGŁOSZENIE!

Na podstawie uchwały Walnego Zgrom.

Spółki węglowo-naftowej „CHMIELNIK" w Rzeszowie ogłasza się subskrycję dodatkową

na około 300 udziałów po 100 Zł

Pierwszeństwo w nabyciu mają dotychczasowi udziałowcy do 15 września br. Nowi nabywcy mogą przed tym terminem nadsyłać zgłoszenia i zadatki — przydział reszty pozostałych udziałów nastąpi jednakże dopiero po 15 września i proporcjonalnie do ilości wolnych

72 udziałów. 1—1

Zgłoszenia i przesyłanie pieniędzy należy uskuteczniać pod adresem: Zarząd Spółki „Chmielnik" Rzeszów.

Rzeszów, dn. 10 sierpnia 1929.

Młodzieniec pobożny, uczciwy i pracowity otrzyma posadę zakrystjana przy kościele Garnizonowym w Rzeszowie. 1—1

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie